

Teresa Zaforymska

**Scenariusz akademii
z okazji Narodowego Święta Niepodległości 11 Listopada
Ku wolności!**

Narrator:

Minęło wiele lat, kiedy Polska utraciła wolność. Było to w 1772, 1793 i 1795 roku. Polacy podejmowali próby ratowania Ojczyzny.

Recytator 1:

Żegnaj nam, żegnaj droga kraino!
Żegnaj nam, kraju kochany!
Niech dzisiaj jeszcze krew i łzy płyną...
Niech się upoją tyrany!
Krew i łzy zmogą wszelkie kajdany...
Nędza i ucisk przeminą...
Tymczasem żegnaj, kraju kochany!
Żegnaj nam, biednych kraino!

Narrator:

Nasza Ojczyzna zniknęła z mapy świata, ale pozostała w sercach Polaków.

Recytator 2:

O Polsko, święte Twe imię
po cichu i po kryjomu
z trwogą za siebie i innych
szeptano w ojców mych domu.

Prawdziwie jakieś nieprawdy
opowiadano o Tobie –
mówiono, że jesteś święta,
mówiono, że leżysz w grobie.

Narrator:

Rodacy przystąpili do walki z zaborcami. Polskie rodziny były ostoją polskości.

Recytator 3:

Na krakowskim Rynku, tam ludu gromada,
Tadeusz Kościuszko dziś przysięgę składa.

Wyszedł pan Kościuszko, w krakowskiej sukmanie,
Odkrył jasne czoło na to powitanie.

Na krakowskim Rynku wszystkie dzwony biją.
Cisną się mieszczany z wyciągniętą szyją.
Zagrzmiały okrzyki jak tysięczne działa!
Swego bohatera wita Polska cała!

Odkrył jasne czoło, klęknął na kolana:
– Ślubuję Ci życie, Ojczyzno kochana!
Ślubuję Ci życie, ślubuję Ci duszę,
Za Bożą pomocą wolność wrócić muszę!

Nie stoję tu w srebrze, nie stoję tu w złocie,
Lecz w pogardzie śmierci, w staropolskiej cnocie!
A mówił te słowa w tak ogromnej ciszy,
Zdało się, że Pan Bóg tę przysięgę słyszy!

Ej, byłaż to chwila i święta i Boża...
Cała Polska drgnęła od morza do morza!

Piosenka w wykonaniu chóru – „Bywaj, dziewczę, zdrowe...”

Narrator:

Kolejny zryw narodowy, powstanie listopadowe zakończyło się klęską. Nastąpiły represje.

Recytator 4:

Tymczasem zajeżdżały inne rzędem długim
Kibitki: ich wsadzano jednego po drugim
Rzuciłem wzrok po ludu ściśnionego kupie,
Po wojsku: wszystkie twarze poblady jak trupie;
A w takim tłumie taka była cichość głucha,
Żem słyszał każdy krok ich, każdy dźwięk łańcucha

Wywiedli ostatniego; zdało się, że wzbraniał,
Lecz on biedny iść nie mógł, co chwila się słaniał,
Dano mu tyle kijów onegdaj na śledztwie,
Że mu odtąd krwi kropli w twarzy nie zostało.
Żołnierz przyszedł i podjął z ziemi jego ciało,
Niósł w kibitkę na ręku...

Recytator 5:

Po śniegu, coraz ku dzikszej krainie
Leci kibitka jako wiatr w pustynie;
I oczy moje jako dwa sokoły
Nad oceanem nieprzejrzanym krążą,
Porwane burzą, do lądu nie zdążą,
A widzą obce pod sobą żywioły,
Nie mają kędy spocząć, skrzydła zwinąć,
W dół patrzą, czując, że tam muszą zginąć.

Narrator:

Polacy, by uniknąć represji, wyjeżdżali za granicę. Tam nie zapomnieli o Ojczyźnie.

Recytator 6:

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów Nieba....
Tęskno mi, Panie...

*

Do kraju tego, gdzie winą jest dużą
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą...
Tęskno mi, Panie...

*

Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są, jak odwieczne Chrystusa wyznanie,
„Bądź pochwalony!”
Tęskno mi, Panie...

Narrator:

W 1914 roku wybuchła I wojna światowa między europejskimi mocarstwami: Rosją, Niemcami i Austrią. W sercach Polaków zapaliło się światełko nadziei.

Recytator 7:

Synkowie moi, poszedłem w bój,
jako wasz dziadek, a ojciec mój,
jak ojca ojciec i ojca dziad,

co z Legionami przemierzył świat
szukając drogi przez krew i blizny
do naszej wolnej Ojczyzny!

Synkowie moi, da nam to Bóg,
że spadną wreszcie kajdany z nóg,
i nim wy męskich dojdziecie sił,
jawą się stanie, co dziadek śnił:
szczęściem zakwitnie krwią wieków żyzny
łan naszej wolnej Ojczyzny!

Piosenka w wykonaniu chóru – „Wojenko, wojenko...”

Recytator 8:

Rozdzielił nas, mój bracie,
Zły los i trzyma straż –
W dwóch wrogich sobie szajcach
Patrzymy śmierci w twarz.

[...]

A gdy mnie z dala ujrzysz,
Od razu bierz na cel
I do polskiego serca
Moskiewską kulą strzel.

Bo wciąż na jawie widzę
I co noc mi się śni,
Że Ta co nie zginęła,
Wyrośnie z naszej krwi.

Narrator:

Nastąpił koniec wojny. Nareszcie Polska jest wolna!

Piosenka w wykonaniu chóru – „Szara piechota”

Recytator 9:

Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą!
Łańcuch twych kajdan stał się tym łańcuchem,
Na którym z lochu, co był twą stolicą
Lat sto, swym własnym dźwignęłaś się duchem.

[...]

Dzisiaj wychodzisz po wieku z podziemia,
Z ludów jedyny ty lud czystych dłoni,
Co swych zaborców zdumieniem oniemia,
Iż tym zwycięża jeno, że się broni.

[...]

Ty, broniąc siebie wbrew wszelkiej nadziei,
Broniłaś jeno od czarnej rozpacz
Wiary, że wolność, prawo, moc idei
Nie jest czczym wiatrem ust, ale coś znaczy.

[...]

Żadne cię miana nad to nie zaszczyca,
Co być nie mogło przez wiek twą ozdobą!
Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą!
Lecz czymś największym, czym być można: Sobą!

Hymn Polski w wykonaniu chóru – „Mazurek Dąbrowskiego”

W scenariuszu wykorzystano utwory poetów polskich: Adama Mickiewicza, Cypriana Norwida, Marii Konopnickiej, Leopolda Staffa i innych.